

Głos Leszczyński

Abonament:
kwart. w Lesznie w eksped.
180.— mk., mies. 60.— mk.,
z odnośnieniem 65.— mk.,
przez pocztę mies. 70.— mk.,
kwartalnie 210.— marek.

Nakł. i drukiem „Bratnia Leszczyńska” Sp. z o.o. z ogr. odp. Leszno.
Drukarnia, Redakcja i Biuro ogłoszeń w Lesznie, ul. Wolności 20. Telef. 61.

Redaktor odpowiedzialny w Lesznie: Leon Trzebiński w Lesznie.
Głos Leszczyński wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

— Ojczyznę budują się spełnianiem obowiązków! —

Ogłoszenia:

wiersz drobny jednolitej
10.— mk.; pozamiejscowe
15.— mk. — Za opłaty w
ogłoszeniach nadawane telef.
Wydawn. nie odpowiada.

Kto chciał Polskę zaprzedać Niemcom.

Socjaliści polscy z wielką uporczywością zarzucają różnym politykom narodowym (zwłaszcza z b. zaboru pruskiego), że chcieli Polskę niejaką zaprzedać Niemcom. W nr. 262 „Robotnika” zaczęli też dwóch lubelskich „aktywistów” za to, że byli zwolennikami kandydatury Karola Stefana Habsburga na tron polski.

W odpowiedzi na te zaczepki pisał socjalistyczny z Lublina, p. Malinowski, ogłosił p. Tadeusz Cisiński w „Głosie Lubelskim” w nr. 266 z dnia 2 bm., list otwarty, w którym jest bardzo wiele ciekawych szczegółów obchodzących przedewszystkiem obywateli z b. dzielnicy pruskiej. Szczegółowo w całej grozie wykazują kto chciał Polskę zaprzedać Hehenzellernom i Habsburgom. Przytaczamy ten list w całości jako dokument polityczno-histeryczny — Red.

Szanowny Panie Pośle!

W nr. 262 „Robotnika” w art. „Odruchy Faryzeuszów”, był Pan łaskaw rzucić pod adresem panów z „Głosu Lubelskiego” zarzut następujący:

„Przypomnę chęć ogłoszenia królem Polski arcyksięcia Karola Stefana z Tyrolu, w Lublinie, w maju r. 1918. Przecież panowie redaktorowie: Sliwicki i Głowiński z waszego wyszli obozu. Przecież obszarnicy lubelscy, którzy gorąco popierali tę kandydaturę na tron polski, byli endekami, nie socjalistami.”

W imię prawdy pęczęwam się do obowiązku zaświadczania, co następuje:

1) Propagandę za powołaniem Karola Stefana na tron polski, prowadził ja, nie będący endekiem a endecją żadnego udziału w niej nie brała.

2) Pp. Sliwicki i Głowiński de endecji nie należeli a organ iel. — „Ziemia Lubelska”, stał nie na gruncie kandydatury Karola Stefana, ale koncepcji N. K. N. u (oraz tw. Daszyńskiego) co do powołania na tron polski cesarza austriackiego.

3) Obszarnicy lubelscy mojej koncepcji nie popierali wcale, natomiast moję Panu Posłowi okazać fotografię wielkiej grupy, wyłącznie włościan — przyjaciół politycznych p. Daszyńskiego, ze sztabem z napisem: „Niech żyje król polski Stefan II.”

4) Propagandę prowadziłem nie w roku 1918, jak Pan pisze, ale w r. 1916 i pierwszą polewicę 1917. Prowadziłem ją na szpaltach „Gazety Ludowej” redagowanej przez pp.: Jana Daszyńskiego (dzisiejszego posła) i Włodzimierza Jampolskiego, dzisiejszego redaktora „Kurjera Lwowskiego” (arg. Witosa — Red.).

5) Poza mną, bez żadnego mego udziału — w nr. 53 pisma „Polska Ludowa” z r. 1916 został wydrukowany artykuł wstępny: „Król, Sejm i Wojsko” kończący się słowami:

„Te więc żądania Króla, Sejmu, wojska i wojsny z Rosją musimy stawiać na zebraniach gminnych i gromadzkich i domagać się ich zaspokojenia.”

Przypuszczam, Panie Pośle, że Panu wiadomo, iż pismo to nie było organem ani endeckim, ani obszarnikiem, a po przeniesieniu do Warszawy zmieniło tytuł na „Wyzwolenie” (dziś organ thugutów).

Wyspowiadam się Panu z mojej winy. Zanim Pana poproszę o rozgrzeszenie, racz wysłuchać ekologiczności łagających.

Szukając od wielu lat w historii naszej, odpowiedź na palące pytanie, czy dla nas niema ratunku, przekonałem się:

1) że w Polsce Królowie (z bardzo małymi wyjątkami) byli czynnikami postępu, a natomiast czynnikami reakcyjnymi był szlachecki proletarij:

2) że Królowie bronili ludności miejskiej przeciw szlachcie;

3) że w dobrach królewskich los włościan był najlepszy;

4) że w polityce zagranicznej i w sprawach wojсковых królowie byli głównym czynnikiem twórczym, a proletarij szlachecki — rozkładowym.

W odczechach partyjnych wypisuję o Targowicy, że panom chodziło o zniesienie praw miast i chłopów.

W mojej obecności tw. Rzewski ze zdziwieniem usłyszał z ust posła tw. Dreszera odpowiadające prawdzie powołanie, że Targowica była stronictwem republikańskim, opierającym się na szlacheckim „proletariacie”. A tw. Zygmunt Narski Gorzycki, historyk, dodał do tego, że „edecyzję Szczęsnego Potockiego mogłoby podpisać każdy lewicowiec”.

Dla wiadomości zaś Pańskiej, Panie Pośle, dodam, że Szczęśny Potocki był członkiem... klubu jakobinów.

Jednocześnie ośmielam się, Panie Pośle, przytoczyć w mojej obronie fakt, że Adam Mickiewicz oraz Maurycy Mochnacki czynili rewolucji listopadowej zarzut, że nie powołali na tron polski żywego króla! Słowa Mochnackiego: „Berło w pewnych wypadkach może być nie tylko nagrodą, ale i środkiem ratunku” — były moją myślą przewodnią.

Uważałem jednak zawsze za rzecz wskazaną, aby korona polska nie łączyla się organicznie z inną. Dlatego też uważałem za rzecz szkodliwą fakt, że Józef Piłsudski złożył razem z pierwszą brygadą przysięgę na wierność cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Gdyby jeszcze składali tę przysięgę tylko Franciszkowi Józefowi królów polskiemu (bez innych tytułów), byłoby to tylko pół biedy. Ale ten dodatek: „król polski” przemieniony de całej litanii tytułów, stawał na równi z jakimś „uksiążczonym hrabią Tyrolu”, lub „królem jerozolimskim”, które to tytuły Franciszek Józef także nesił.

Śmiem zapytać tu Pana Posła, czy uważa, że Józef Piłsudski oraz Pańscy leżni przyjaciele zrobili dobrze składając przysięgę na wierność Franciszkowi Józefowi?

Czy Pan pochwała tw. Daszyńskiego za to, że w N. K. N. z złozeniem tej przysięgi przemawiał i głosił?

W bibliotece publicznej im. Łopacińskiego w Lublinie znajduje się broszura: „Zarys sprawy polskiej w obecnej wojnie”. Na str. 67 autor uważa za rzecz konieczną danie przez Polskę państwem centralnym gwarancji: „polityka zagraniczna, wojsko i osoba panującego”. Autorem tej broszury jest Pański kolega z rządu Lubelskiego i klubu P. P. S. — towarzysz Moraczewski. Cóż Pan na to, Panie Pośle?

W sierpniu 1915 r. odwoziłem ciężko chorego krewnego do Wiednia. Spotkałem się tam z politykiem, który mnie szczerł gwałtownie nawracać na wiarę austriacką, rozwijał program przyłączenia Królestwa do Galicji (nie na odwrót!) a gdy mi się go zapytał, jak się to godzi z jego republikaństwem, odpowiedział:

„Panie, to jest przesąd, aby rzeczpospolita była najbardziej postępową formą rządów, bo najbardziej postępową jest monarchia konstytucyjna”.

Tym przeciwnikiem zasadniczym rzeczpospolitej, a zwolennikiem monarchii był... tw. Ignacy Daszyński!

Nawracał on w Piotrkowie na wiarę austriacką i kogoś innego, który wtenczas jeszcze nie należał do P. P. S., a przeto nie popełnił żadnej niedyskrecji partyjnej, opowiadając wówczas o tem.

O szczegóły niech się Pan spyta swego kolegi klubowego — posła Dreszera.

Przeciw temu właśnie programowi tw. Daszyńskiego, sprawdzającemu sprawę Polski do kwestii „Grass-Galizien”, wystąpiłem w mojej propagandzie socjalistycznej za własnym królem.

W czasie zimy miałem rozmowę z pewnym wybitnym działaczem, który meji broszurce zarzucił tylko to, że zbyt wyraźnie wskazuje członka pewnej dynastii podczas gdy być może, że będzie rzeczą wskazaną rzeczpospolita, a być może powołanie na tron polski księcia niemieckiego.

Rozmowa ta toczyła się w Lublinie, w hotelu „Victoria”, w obecności B. Sekutowicza, a tym, z którego ust usłyszałem o ewentualnym projekcie powołania na tron polski księcia niemieckiego był... Józef Piłsudski.

Nie myślę z tego robić J. Piłsudskiemu zarzutu germanofilstwa, pomnąc, że bohaterki król Belgów Albert jest synem Koburga i Hehenzollernów, a król rumuński, Ferdinand Hohenzollern, sam był oficerem pruskim.

Ośmielam się jednak sądzić, że Karol Stefan, lub jego syn najstarszy Karol Ołbraht (dzisiejszy pułkownik wojska polskiego), byli jednak odpowiedniejszymi kandydatami na tron polski od... synów Wilhelma.

Kandydatura Karola Stefana na regenta została w Tymczasowej Radzie Stanu wysunięta przez członka P. P. S. tw. Kunewskiego. Prawdą, że nie w imieniu partii (która, mówiąc nawiasem, wkrótce potem wypowiedziała się z trybuny parlamentarnej za... cesarzem austriackim!).

Czy Pan jednak, Panie Pośle, zechce śp. Kunewskiego zaliczyć do faryzeuszów i zakwestionować jego patriotyzm?

W maju 1917 r. odbył się w Warszawie zjazd, tzw. Rady Narodowej, który wypowiedział się przeciwko projektowi tw. Kunewskiego, a natomiast rzucił hasło regenta arystokraty. (Tam się narodziła Rada Regencyjna.)

Uważałem to za nonsens i dowodziłem, że skoro nie chcą — regenta dynastii, który nam może dać pewne korzyści natychmiastowe realne przy organizowaniu państwa, to niech staną logicznie na wyraźnym republikańskim stanowisku. Lewia jednak, w osękach, Pańskich późniejszych kolegów z Rządu Lubelskiego, wypowiedziała się przeciw temu i uwieczniła to w wydanym przez siebie nr. 99 „Biuletynu”.

Poprawka głoszonego rojalisty, p. Cisiwickiego, żądająca zamiany słów „regent” na „tymczasowy prezydent rzeczpospolitej”, uzyskała tylko 3 głosy.

Nie mam się czego wstydić, że oprócz mnie znalazło się tylko 2 ludzi myślących logicznie. Jeżeli zaś powołanie „Rady Regencyjnej” doprowadziło w konsekwencji do „hołdu polskiego” w Berlinie, to za usługę tego powołania Rady Regencyjnej należy do Pańskich późniejszych kolegów z Rządu Lubelskiego.

Dodam tu, że do jednego z nich powiedziałem wówczas: „Róbcie Piłsudskiego Prezydentem, róbcie go odrzuć cesarzem Józefem I ale nie róbcie żadnej niedorzecznej wielogłowej Rady Regencyjnej, z wielością arystokratyczną po to, abyście się mogli w w razie czego zasłonić, że was przegłosowali. Dla narodu to żadna pociecha, gdy nas tylko wie, gdzie wpakują”.

Otrzymałem na to odpowiedź:

„My Piłsudskiego wysuwamy, ale obawiamy się, że, jak tylko dostanie całą władzę w rękę, to pierwszą rzecz — wsadzi do kozy całą C. K. N.”

70)

O. ROVETTA

LULU.

Powieść.

Przekład z włoskiego Bronisławy Niefeldówny.

— Pan Olivieri pali teraz już tylko wirginie.

— Helenajest dobra, ma przywiązanie do Olivieriego: ale w tej chwili, pod wpływem miłości i instynktu, staje się niełotosiwa i wybuchła śmiechem, wzruszając ramionami, a to z powodu tych wirgini które są oznaką dekadencji biednego adwokata.

— Nie czuję mnie już papierosami, bo ja ich nie chce — dodaje pani Eugenia, zawsze gotowa bronić słabych. — Przestałam palić, żeby nie dać Helenie złego przykładu.

— A ja spróbuję dzisiaj, matoeczko, spróbuję!

— Co za pomysł!

Ludwika również jest oburzona.

— Palić?.. młoda panna?

— Tak! tak! tak! matoeczko — ciągnie dalej Helena, pieszcząc i całując pełne policzki pani Eugeniei. — Pozwól mi spróbować!

— Nigdy w życiu!.. Siedź cicho. Dosty tego nieznosna dziewczyno!.. Nie, nie i nie!

Helena odwraca się, biegnie do Roera:

— Proszę o jednego tylko!

Ołwitya go ze ramię i usiłuje pocałować dłoń, w której Franciszek trzyma papierosa.

— Proszę, bardzo proszę!

Staje na palcach, podskakuje, nie może wyrwać papierosa z wyciągniętej w górę dłoni gniawa się:

— Niedobry!

— Heleno!.. — woła pani Eugenia tonem surowym.

Franciszek opuszcza dłoń i wstawia się za Lulą:

— Możeby pozwolić?.. Raz jeden?..

Pani Eugenia pozostaje niewzruszona i Ludwika również, oczywiście. Pani Eugenia patrzy gwałtownie, ale niemniej obie, w zachwycie, polizwiają tę.. Lulę — zawsze Lulę, nawet w kapryzach swych.

„Jaka ona przebiegła! — myśla obie w duchu. — Jak ona umie zawsze utrzymać to, czego zechce!”

Helena wzięła już papierosa, a Franciszek podaje jej zapalnicę.

— Byłaby jej tylko nie zaszkodziła! — mruczy Ludwika.

— Czy są przynajmniej lekkie?

— Bardzo lekkie.

Helena wydłuża wargi, by utrzymać papierosa.

Tak zabawnie ściga usta, puszczając dym! Ale niemniej dostaje się go trochę do oczu i do gardła. Śmieje się i pyta Franciszka:

— Jak się to robi?

Franciszek żartuje, bawi się jak dzieciak i sprzeciwia się Helenie.

— Tyle lat upłynęło, a ty pozostała Lulu..

— Wiem.

— Jesteś maledźką.

— Wiem.

— Czarna jak kruk.

— Wiem.

— Brzydka.

— O, to, nieprawda!

Franciszek pozostaje do czwartej w starym domu; wieczorem wraca na obiad.

W starym domu jest bardzo dobra kucharka, dziewczyna z Lodi, Pina. Po obiedzie Roera wzywa ją i obsypuje pochwałami.

Pani Eugenia nie uczyła Heleny gotować; tłumaczy Franciszkowi, dla jakiego powodu, a on przyznaje jej słuszność.

— Mojem zdaniem posłannictwo kobiety nie polega na przyrządzaniu smacznych potraw mężowi. Dzisiaj nauka gotowania stanowi część wykształcenia obywatelskiego. Co do mnie, będę zawsze uparta, ale w moje przekonaniu ludzie przywiązują za dużo wagi do jedzenia.

Młode dziewczęta stają się przez to zbyt łakome i wymagające. W razie potrzeby są jakka, dobre kurczki, kawałek gotowanego mięsa, a na mój gust, ładna biała ręka jest zawsze miłsza od nie wiedzieć jakiego pasztetu.

Ciąg dalszy nastąpi.

Tym, który mnie ostrzegał, że J. Piłsudski dąży do zamachu, na wzór Ludwika Napoleona III. był — Pański kolega z Rządu Lubelskiego — Thugutti! Moja propaganda z maja 1917 (nie 1918 roku!) była skierowana za kandydaturą Karola Stefana, a przeciw koncepcji Rady Regencyjnej, która miała wygrzewać tron polski dla cesarza Karola.

Przebrałem, ale, wy, Panowie, którzyście wtedy wygrali, jak zareagowaliście przeciw publicznemu wystąpieniu waszego przywódcy Daszyńskiego w parlamencie austriackim?

Daszyński na zjeździe krakowskim w końcu maja gardłował i głosił za zjednoczoną Polską z własnym dostępem do morza i za powierzeniem tej sprawy w ręce ces. Karola (też logika), a potem w parlamencie austriackim objaśniał, że to chodzi tylko o dostęp — przez „kawalek skanalizowanej Wisły”, a dalej wołał: „Nie wykraczamy przeciwko największym ideałom naszego narodu, wołając: Tu i o Twoją sprawę chodzi, dynastjo habsburska!”

Czy Pan może temu faktowi zaprzeczyć?

Potem, po pokoju brzeskim tow. Daszyński wygłosił jaskrawą mowę (a jakże), ale we wrześniu 1918 r., gdy klęska państw centralnych była widoczna, przyjechał do Warszawy agitować za... proklamowaniem cesarza Karola — królem polskim.

Dziś tow. Daszyński stoi na czele klubu Pańskiego, Panie Pośle!

Znam Pan ukamieniuje tych, którzy dążyli do zorganizowania niepodległego Państwa polskiego pod osobną własną dynastją może Pan Poseł zechce zrobić obrachunek z cesarsko królewską socjalną demokracją.

Tadeusz Cisiński.

Z Sejmu.

Warszawa, 14. 10.

po odczytaniu interpelacji, p. Marjan Seyda referował sprawę ratyfikacji polsko-niemieckich umów amnestyjnych z dnia 1 października 1919 i 12 lutego 1921. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Przystąpiono do dalszej rozprawy nad sprawami finansowymi.

P. Rosset stwierdza, że mowa ministra skarbowa zrobiła bardzo dobre wrażenie. Co do 8 godzinnego dnia pracy stronnictwo nasze swojego czasu głosowało za tą ustawą, i dziś takie jest nasze stanowisko. Co do reformy rolnej, to domagamy się szczerości w tej sprawie. Mówiono także o zbyt wielkich kredytach na wojko. Otóż w tej sprawie należy pamiętać, że to co się dzisiaj dzieje na wschodzie, nie daje nam rękojmi pokojowego rozwoju. Ważne jest także, że do dzisiaj rząd nie załatwił traktatu handlowego z Francją a traktat wojkowo-polityczny z tem państwem wkroczył w życie dopiero po zawarciu traktatów handlowych. W końcu muszą jeszcze wystosować wezwanie do rządu, aby najrychlej, jeszcze w tym miesiącu załatwił sprawę ustroju Galicji wschodniej.

Na tem zamknięto rozprawę. W sprawie formalnej żądał głosu p. Dąbal. W chwili gdy wstąpił na trybunę, zaczął przemawiać, zerwała się niesłychana burza okrzyków i wrzawa w całej Izbie. Wołano: Precz, zdrajco itp. Poseł Dąbal bezowocnie usiłował przekrzywić wrzawę. Marszałek zawiesił posiedzenie na 5 minut, ale gdy po pierwsze p. Dąbal stał obok trybuny i domagał się głosu, i minie konkretnych wezwań nie zeszła z trybuny, marszałek wykluczył go na 5 dni. Gdy p. Dąbal nie schodził, marszałek wśród ogromnej wrzawy zawiesił ponownie posiedzenie na 5 minut, a tymczasem kilku posłów przemocą zepchnęło go z trybuny.

Następnie Izba przyjęła wniosek P. S. L., aby projekt ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej odesłano w pierwszym czytaniu do komisji skarbowo-budżetowej.

Ustawę o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej odesłano w pierwszym czytaniu do komisji skarbowo-budżetowej.

P. Rauch referował następnie ustawę w przedmiocie udzielenia koncesji na prywatne koleje żelazne. Izba przyjęła w 2 i 3 czytaniu projekt rządowy wraz z poprawkami i uzupełnieniami komisji komunikacyjnej.

Następnie posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 4 popoł. Na porządku dziennym 1 czytanie ustawy o zniesieniu Min. sztuki i kultury oraz ustawy w sprawie przemysłu.

Wiadomości polityczne.

Zapomogi dla kolejarzy. Rada Ministrów schwaliła wypłacić pracownikom kolejowym zapomogi w stosunku od 1-8 klasy 12-27 tys. mk., od 9 klasy 8-22 tys. mk.

O 8-godzinnej pracy. W porozumieniu z Radą Ministrów odbyła się narada przedstawicieli Chrz. Dem., N. P. R. i Socjalistów w sprawie art. 4 projektu min. Michałskiego, tyczącego ośmiego godzinnego dnia pracy. Premier Ponikowski oświadczył, że min. Michałski wobec argumentów, przytaczanych ze strony przedstawicieli robotników godzi się na odesłanie art. 4 do Komisji Pracy. Przedstawiciele robotników odpowiedzieli jednak, że sprawa już jest przeniesiona na ucho i nie da się załatwić parlamentarnie. Wicepremier przedstawicieli Chrz. Dem. odbył naradę z min. Michałskim w Sejmie i zażądał zupełnego zniesienia art. 4. Min. Michałski wziął to za żądanie pod rozprawę.

Sprawa górnośląska.

Bytom do Polski? „Vossische Zeitung” podaje wiadomość z wiarygodnych źródeł, że krąży silna pogłoska, jakoby miasto Bytom miało przynależać Polsce.

Pretest ludności polskiej. Wiadomości o rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej przesłane z Genewy wywołały w całym okręgu przemysłowym w powiatach zachodnim, szczególnie zaś w Zabrze, Opolu, Olesnie, Tarnowskich Górach i Surzelaach olbrzymie wzburzenie wśród ludności polskiej. W Zabrze do biura polskiego napływają tłumy z placem i groźbami na ustach, oświadczać, że wyroku Rady Najwyższej, któryby ten powiat oddzielił od Polski, nigdy nie uznają. Podobne wiadomości nadchodzą ze wsząd.

Z całego świata.

Gdańsk. Zasadzenie spekulantów. W sądzie tutejszym zapadł wyrok przeciw oskarżonym o stałe przemycanie waluty polskiej do Gdańska Leonowi Wenta, Aleksandrowi Wenta i Arturowi Wirtzowi, zamieszkałym w Oliwie. Oskarżeni przysznali przemycenie około 4 milionów marek polskich. Leon Wenta zasądzony został na 14 dni więzienia i 5000 mk. grzywny, Aleksander Wenta na 6 tygodni więzienia i 10000 marek grzywny, a Artur Wirtz na 14 dni i 5000 marek grzywny. Walutę skonfiskowaną przyznano na rzecz w. m. Gdańska.

PREZ DROŻYŻNA!

Oto wniosek wyciągnięty z nazwisk nowych naszych ministrów:

Ponikowski
Skirumunt
StrassburgEr
Chedzko
Trzciński
Darowski
MaRkowski
SikOrski
Stesłowicz
RaczYński
Downarowicz
Narutowicz
MichAlski.

PREZ DROŻYŻNA!

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 16 października 1921 r.

Tercy panny.

Wschód Słońca o godz. 6.28. Zachód o godz. 5.2.
Wschód Księży. o godz. 4.42. Zachód o godz. 5.14.

Kolej z Leszna do Śremu.

Kierownik magistratu, p. poseł Dombek, na czwartek miniony zaprosił pp. starostów z Leszna, Śremu i Kościana, oraz magistraty ze Śremu, Dolna, Krzywinia, Osieczyn, na konferencję do ratusza w Lesznie celem narad nad przeprowadzeniem projektu kolejowego, przygotowanego już w dawniejszych czasach. Przybyli pp. starostowie ze Śremu i Leszna, burmistrz Dutkiewicz ze Śremu z zastępcą swoim Antonim Muslewskim, oraz zastępcą przewodniczącego rady miejskiej p. Franciszkiem Malinewskim, burmistrz Skraburski z Krzywinia, Skurkowski z Osieczyn wraz z zastępcą, budowniczym miejskim Pelz z Leszna. Po wyczerpującym omówieniu projektu kolejowego, na który zgadzali się wszyscy, wybrano komisję, w której skład wchodzi pp. starostowie z Leszna, ze Śremu i z Kościana, a jako przewodniczącą poseł Dombek. Pan starosta Szczepkowski szczególnie energicznie odzywał się w sprawie przeprowadzenia tego projektu kolejowego, gdyż od czasu żywo konieczność zatrudnienia bezrobotnych, których liczba w powiecie śremskim dosięga około 1000. Oświadczył, że chociaż powiat śremski już wydał 30 milionów na prace drążne, to za każdą cenę będzie się starał dalej o prace takowe dla robotników. — Stanowisko takie jest bardzo zrozumiałe, i wszelkiego uznania i pochwały godne. Nie ta administracja jest dobra, która szczerze na wydatkach nawet tam, gdzie chodzi o zatrudnienie i byt robotników, lecz ta, która w interesie utrzymania spokoju i ładu w państwie gotowa jest do ofiar jaknajwiększych. Celem usiłowań naszych, to nie utrzymanie kasy powiatowej przy względnym dobrobycie, ale utrzymanie państwa, a zwłaszcza jego tutejszej zachodniej części w spokoju, oraz uchylenie głodu i nędzy ed jego obywateli.

Wiadomości kościelne. W niedzielę 16. bm. zebrane panien w kościele p. niezporach. Biuro parafjalne otwarte teraz późni j., od 11¹⁵ — 1 w południe.

Podziękowanie. Firmie „Brona” za odebrane 5000 mk. składa serdeczne „Bóg zapłać”

D. m. św. Józefa siostra Fabiola
Na jutrzejszą konferencję celem przekształcenia wgl. zreorganizowania dotychczasowego komitetu plebiscyowego mającego w przyszłości podjąć pracę szerzenia polskości w naszym kresowym powiecie, zwracamy jeszcze w ostatniej chwili uwagę szan. Czytelników naszych. Konferencja odbędzie się w Hotelu Polskim o godz. 4 popoł.

Wykłady oświatowe. Tak samo — jak w roku zeszłym — rozpoczyna się obecnie — począwszy od dnia 21 października szereg wykładów oświatowych — które mają na celu popularyzowanie wiedzy wśród najszerszych o ile możności kół społeczeństwa naszego. Szereg ludzi wykształconych o dobrej woli — którzy pragną wiedzą swą podnieść kulturę naszego miasta i uprzyjemnić ją każdemu — bez różnicy stanów — przystępuje do tej zubożnej pracy — która powinna znaleźć oddźwięk w duszach mieszkańców Leszna. Wszyscy bez wyjątku powinni korzystać z nadarzającej się sposobności i chętnie uczęszczać na owe wykłady — do czego również powinna ich zachęcić niska cena wstępu: 10 mk. — a dla uczni od lat 14 — począwszy 5 mk. Wykłady te będą się odbywać regularnie co piątek (począwszy od 21. 10. br.) w sali gimnazjum im. Komeńskiego od godz. 8-9 wiecz.

Naukowy wykład na temat: „Przebiegi ziem przy komet 1921, nauka Einsteina” odbędzie się dziś wieczorem w auli tut. niemieck. gimnazjum.

Nowa placówka. W Lesznie powstała nowa polska fabryka krawatów pod nazwą „Pierwsza Wielkopolska fa-

bryka krawatów”. Ubikację znajdują się w rynku nr. 18, 1. piętro. Mamy nadzieję, że nasi pp. kupcy w pierwszym rzędzie naszą polską fabrykę popierać będą. Młodemu przedsiębiorstwu „Szczęście Boże”!

Milionowej kradzieży dopuściło się trzech kieroowników tutejszych zakładów włókienniczych (Nowakowski i Ska.). Straty obliczają poszkodowani na kilka milionów marek. Nieuczciwi wręcznicy pochodzą z Kongresówki a odbiorcami byli żydzi z Kalisza. Śledztwo przeprowadził nadzwyczajnie prędko i sprytnie funkcjonariusze tutejszej Policji śledczej.

Gozałka pokreśliła w głowie ubiegłej nocy dwóm osobnikom, którzy poczęli hałasować na ulicy. Jednakże czujne oko stróża bezpieczeństwa publicznego przerwało im tę zabawkę, zabierając ich do aresztu.

Przybiłkafa się gęś na ul. Kościarskiej. Ozebrać można w Policji Państw. pokój 4

Burza nawiedziła wczoraj wieczorem Leszno i okolicę. Błyskawice i gromy padały jeden po drugim a deszcz lał się jak z cebra. O jakichkolwiek pożarach nie jest nam nic wiadomo.

Częściowe zaćmienie księżycy zauważyć będzie można w nocy z 16. do 17. paźdz. Według czasu średnioeuropejskiego rozpocznie się o godz. 10.14 i kończy się o godz. 1.34.

Zapytanie. W numerze 123 w „Lissauer Tageblatt” z dn. 2. bm. pojawił się następujący anonis w języku niemieckim: „Do prowadzenia tutejszej agencji pocztowej, położonej bezpośrednio przy dworcu Porajzyn (Eichenherst) na linii Poznań—Zbąszyń poszukuje się od 1. listopada odpowiednią osobistość (pana albo panią, ewentl. wdowę z córką lub t. p.), któraby posiadała dostateczną znajomość języka polsk. w słowie i piśmie. Poza utrzymaniem przyznawanem za administrację pocztową (obecnie 3200 mk. mies.) przydzielone by, niezależnie od pokoju służbowego, mieszkanie o dwóch ogrzewalnych pokojach z kuchnią z sklepem i wystarczającymi ubikacjami stałymi, dalej potrzebny materiał palenowy z wolnym przewozem, jedna morga ziemi ogrodowej o dodatku miesieczny w wysokości 2000—2500 mk. Gdyby kandydaci byli w możności tłumaczyć polskie sprawy biurowe nadleśnictwa, dedatek zostaby do około 2000 mk. miesiecznie podwyższony. Niezwłocznie wyczerpujące oferty do: Nadleśnictwa Stary Bukowiec powiat Nowy-Tomyśl.” — Warte zapytać Dyrekcję Pocztową, co ją usposabia do takiego faworyzowania Niemców, gdy całe szeregi naszych inwalidów wojennych czekają w tresce za możnością, czy też obsadzania placówek pocztowych w zachodnich powiatach Wielkopolski dekuracji się bez wiedzy Dy. Pocztowej?

Wielkie zaniepokojenie — jak nam donoszą — zauważyć było można wczoraj na giełdzie zbożowej w Poznaniu z powodu dalszego spadku cen na mąkę i zboże. — Z powodu ciągłej niżki marki niemieckiej potaniały w różnych składach w Poznaniu towary o 10—40 procent. — Za markę niemiecką płacono wczoraj w Poznaniu 15 do 20 mk. polskiej.

Z giełdy gdańskiej. Gotówka mkp. 3,30—3,25; wypłaty 3,10—3,15; dolar 138—139; funt 535—540. W tej chwili kurs marki polskiej ma znowu tendencję zwykłą.

Targ na bydło.

Notewania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu. Dnia 14. paźdz. spędzono na targowisko rzeźni miejskiej: wołów 1, buhał 17, jałówek i krów 28, cieląt 123, świń 323, prosiąt 845, owiec 16, ciel 50.

Płacono za centnar żywej wagi:
za bydło rogate: I. klasy mk. 6500—7000
„ „ „ „ II. „ „ 5000—5500
„ „ „ „ III. „ „ 3500—4000
„ cielęta: I. „ „ 11000—11500
„ „ „ „ II. „ „ 9500—10000
„ „ „ „ I. „ „ 18000—18500
„ „ „ „ II. „ „ 16000—17000
„ „ „ „ III. „ „ 14000—15000
„ prosięta za parę 2800—3500

Przebieg targu spokojny.

Ruch w Towarzystwach.

Klub sportowy „Polonia 1912”. Dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. pogadanka oddziału męskiego i ustawienie drużyny na wyjazd do Poznania. Zarząd.

Koło śpiewu „Dombiński”. Zebranie zarządu dziś o godz. 1/9 wiecz. w p. Iłkieskiego. Prezes.

Koło śpiewu „Chopin”. Zbiórka koła w niedzielę o godz. 6 w „Hotelu Bazar”. O liźne i punktualne stawienie się prosi Zarząd.

Zebranie Tow. Przemysłowców odbędzie się w poniedziałek 17. bm. o godz. 3 wieczorem w lokalu p. Dominika przy ul. Dworcowej. Na porządku ebrań ważne sprawy. Liczny udział pożądany. Goście mile widziani. Zarząd.

Składkujcie na Dom św. Józefa

— i Ochronkę dla dzieci! —

Urządzenie

składowe

do składu towarów krótkich i stroja lecz bez składu jest na sprzedaż.

Eugen Goldschmidt, Rynek 30.

Nowa litewka i łóżko z materac. jest na sprzedaż.

ul. Dworcowa 19. III. p.

Na sprzedaż:

kuchnia, szafa i łóżko sportowe

J. Smigielski, Kościarska 33.

Biuralistka obeznana w wszystkich pracach biurowych poszukuje odpowiedniej osoby od zaraz lub później. Łask. zgłosz. proszę nadesłać pod „N. 1. C.” do eksp. „Głosu”.

GARNITURY KOSZYKOWE

W 10 RÓŻNYCH
- DESENIACH -

i PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

ORYGINALNE OBRAZY OLEJNE I KOPIE JAKO TEŻ DRUKI ARTYSTYCZNE

STYLOWO RAMOWANE.

CARL FEICHTNER, ZAKŁAD OZDOBY ARTYSTYCZNEJ

ULICA LESZCZYŃSKICH 14.

W środę, dnia 12. bm., o godz. 8 rano zasnął w Bogu
mój najukochańszy mąż, nasz nigdy niezapomniany
ojciec, brat, szwagier i wujek śp.
WOJCIECH KLUPCZYŃSKI
w 51. roku życia.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 15. 10. o godz. 3
po poł. z domu żałoby ul. Łaziebną 24.

Wielka licytacja!

W poniedziałek, dnia 17. 10. rb., przedpoł. o godzinie 10
sprzedawca będę w Ryнку 18 parter w domu, skład cygar
p. Koniecznego, w drodze dobrowolnej licytacji najwięcej
dającemu za gotówkę:

wielką szafę do rzeczy, biurko jak nowe, 2 salonne
stoły, 3 trzcinowe fotele, komoda, wielkie salonne lustro,
regulator, stojące powieszadło do garderoby, obrazy,
bieliznę męską i damską i wiele innych rzeczy.

Leszno, dnia 15. października 1921 r.

PRUSZAK, pol. uzn. aukc. i zaprz. taksator.
Biuro, ulica Dworcowa 48, I.

Murarzy, cieśli i 2stolarzy

na stałą robotę i wysoką płacę przyjmę zaraz.
Roboty wewnątrz przy wolnem utrzymaniu.

Zgłoszenia przyjmuje polter pałac Go-
golewo pod Krobą.

T. Wiśniewicz,
budowniczy, Krobia.

Cech obuwniczy.
ZEBRANIE
w poniedziałek, 17. bm.,
o godz. 4 Szkoła 7. Zarząd.

Dojna krowa
na sprzedaż.

ul. Osiecka 54.

CHŁOPIEC do posylek

może się zgłosić.

Gdzie? wskazuje eksp. „Głosu” pod lit. „W. 200”.

Szanownej Publiczności Leszna i okolicy
donoszę uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym
otwieram w własnym domu przy ul. Dwor-
cowej nr. 19 I. piętro

kawiarnię

pod nazwą

Café Petit

(mała kawiarnia).

Moją zasadą będzie:

Dobry towar! Umiarowane ceny!

O łaskawe poparcie proszę

Franciszek Corvin.

Leszno, dnia 15. października 1921.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan.
Publiczności, iż w przyszłym tygodniu otwieram

Kino Union

przy ul. Kościelnej,
które jest przejęte przez innego właściciela.

Pierwsze kino w mieście kompletnie zostało
odnowione, obrazy będą pierwszorzędne i zaj-
mujące, ceny przystępne, muzyka koncertowa.

Z poważaniem

Dyrekcja.

Z powodu przeniesienia filiji Juliana
Króla do Ostrowa 20. 10. 21 można nabyć
jeszcze taniejsze

tytoniu do fajki
i papierosów
po cenach bardzo niższych.

Hurtownia Tytoniu.

Zastępca na Poznańskie

Franciszek Konieczny,

Tel. 11. Rynek 10. Tel. 11.

Poszukuje się
1-5 mórg ziemi
do wydzierżawienia.

Zgłoszenia do eksp. Głosu
pod lit. „W. 200”.

Szanownej Publiczności po-
lecam się jako
krawcowa
na płaszcze, kostiumy i przer.
Czesława Dekubanowska,
ul. Wolności 11 II.

Hotel Bazar.

Dzisiaj wieczorem 15. 10.

Koncert.

Zarazem polecam

różne przekąski.

W niedzielę, dnia 23. X. 21 r. o godz. 8-ej
wieczorem na wielkiej sali domu ewangelickiego
(Evang. Gemeindehaus) Aleje Krasińskiego 15

Koncert

p. Charlotte Weise (skrzypce), p. Wiktor
Biekerich (fortepian).

(Dziela Mozarta, Schuberta, Brahmsa, Wieniaw-
skiego, Tszaykowskiego, Dworzaka, Kreutzepe-
Kreislera).

Karty wstępne po 70 mk., dla uczniów szkół
20 mk. nabyć można w księgarniach p. Chmury
i p. Fenskiego oraz przy kasie. Program 5 mk.

Kawiarnia Nowy Świat

: Codziennie : koncert.

Zarazem polecam świeże książki, kielbasę
własnego wyrobu i inne zakąski.

ZAMECZER.

W NIEDZIELĘ DNIA 16. 10. 21

ZABAWA Z TAŃCAMI.

POCZĄTEK O GODZ. 4 POPOŁ.

ZAPRASZA BIERNAT, GOSPODARZ.

Dnia 15. b. m. wieczorem
o godz. 8
w sali „Hotel Polski”
urządza

korpus podoficerski
szwadronu technicznego
i oddziału sztabowego
26 pułku ułanów Wlkp.

Wieczornice

połączona
z toficem, pocztą japońską,
nukcją amerykańską i róż-
nymi innymi niespodzian-
kami.

Orkiestra wojskowa!
KOMITET.

Potrzebny dobry
pianista
lub **pianistka**

do Kino Union.
Proszę zgłosić się Rynek 3.

Kawiarnia Wolszruh!!
Jutro w niedzielę

wielki taniec

Restauracja Wittiga.

Jutro w niedzielę

wielki taniec.

Z powodu oddania interesu
sprzedamy nasze zapasy

win, likierów i cygar

Kawiarnia Centralna.



Siatki do gazu
poleca hurtownie
Wielkop. Centrala Żarówek
W. Tomaszewski i Ska, Poznań,
ul. Wielka 8 Telefon 1586.

Biurko
i szafa szklana
na sprzedaż.
ul. Komeniusza 14 par.



Reprezentacja
na Wielkopolske
i Pomorze:
TOO. ARC.
„TOWAR”
POZNAŃ,
Plac Wolności 8.

KUPUJEMY:



pieńki

drzewo opałowe

drzewo świerkowe

stary papier

słomę prasowaną

w wszelkich ilościach i po wysokich cenach

WIELKOPOLSKA PAPIERNIA Tow. Akc.

Bydgoszcz, Gdańska 19.

Tel. 1137—1130.

Adres telegr. Papyrus Bydgoszcz.

Wszelkie
przed 1. 10. rb. odebrane

worki
od cukru
uprasza się
do 20. bm.
odstawić

w przeciwnym razie oblicza
się za sztukę mk. 600.

J. Metelski,
hurt. kolonjalna.
GOSPODARSTWA
różnej wiel-
kości oraz
bez i ze składami
ma na sprzedaż

F. Łakomy, Leszno,
Plac Dr. Metziga 20. Tel. 310.

DOSTARCZAM

wszelkie turmanki

ulica Kościelna 12.

MEBLE KOSZYKOWE

z stosownymi podusz-

kami do siedzenia:

w rozmaitych cenach

POLECA

WILHELM FRIEBE,

zabładaryt ozdoby, meblakabowych szczagówimaterac,

- ULICA KOMENIUSZA 24. -

Pierwsza Wielkopolska fabryka krawatów

« w Lesznie. »

Szanownym pp. kupcom do wia-
domości, iż dnia 10. października
otworzyliśmy przy Rynku nr. 18
I. ptr. w Lesznie I. ptr.

fabrykę krawatów

„ „ „ pod firmą „ „ „

„Krawat“

„ Sprzedaż tylko hurtowna! „

Osiadłem się w Gostyniu

przy ul. 3. Maja 130 (dawn. Dr. Meyer)

jako lekarz praktyczny.

Dr. med. Ludwik Babiak.

Baczność koledzy!

Baczność koledzy!

**Celem organizacji
Związku Handlowców**

zaprasza się wszystkich pomocników, pomoc-
niczek kupieckich jak i biurowych

jutro o godz. 2 po poł. t. j. w niedzielę dnia
16 10. br. w hotel Bristol p. Andrzejewskiego.

Zwołujący.

B. M.

S. R.



Franciszek Bryze
zegarmistrz — złotnik
Leszno, Leszczyńskich 8.

Obsługa skora!

**Zegary, zegarki,
budziki, biżuterje.**

Reparacje p. gwarancją.



Obrączki
ślubne
po tanich
cenach.



Kamienie żółciowe

zmiekcza i usuwa **Cholekinaza**

H. NIEMOJEWSKIEGO

aptekarska-fizjologa.

Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają.
Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym
(gdzie schodzą się żebra.) Pobożewania w wątrobie. Skłon-
ność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbar-
wna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach.
Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszczach. Bóle
i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy (podczas
ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi
ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod
łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na
kiszczę stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce pier-
siowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze,
zimne poty. W cięższych wypadkach żółtaczka.

Blizszych informacji udziela:

Mieczysław Nowak, Poznań, Strzelecka 93, II.

Cholekinaza do nabycia w aptece p. b. Orlem u p.

H. Smyczyńskiego w Lesznie.

Pod Żółtym Lwem (Michał Becker).

UWAGA!

DLA PANÓW HURTOWNIKÓW I DETALISTÓW
WOJEWÓDZT. POZNAŃSKIEGO I POMÓRSKIEGO

UWAGA!

HURTOWNIA
NEYMAN, KACZKO i SKA.

w Bydgoszczy, Dworcowa 90,

poleca się jako

NAJTANIEJSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

towarów manufakturowych, białawatów, trykotaży,
wszelkiej konfekcji oraz bielizny męskiej, damskiej
i dziecięcej własnej fabrykacji.